

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 5 zł. 6 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 50 gr., w tekście (10 linowe) po 72 gr., nekrologi przed tekstem po 20 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 86187.

W dniu 27 sierpnia w niedzielę numer Dziennika Wil. będzie poświęcony

III-im Targom Północnym i Wystawie Lniarskiej w Wilnie

Prosimy o wcześniejsze zamawianie do tego numeru

ogłoszeń i reklam!

Zwracamy na ten numer uwagę wystawców i firm zainteresowanych!

ADMINISTRACJA „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

Zapisy do żeńskiej szkoły szycia i kroju

„ŹRÓDŁO PRACY”

w Wilnie, przy ul. Trockiej 19

przyjmują się w szkole od 8 — 13.

Tamże kursa kroju 3 miesięczne wieczorowe.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Sz. PRENUMERATOROM MIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIĘ wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 września r. b.

Pożary w Małopolsce wschodniej.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

LWÓW. W ciągu ostatnich dni z różnych stron Małopolski wschodniej donoszą o pożarach, których ofiarą padają tegoroczne zbiorczy.

M. in. spaliła się stodoła pełna zboża oraz siedem stert w majątku Krzyżycze, pow. Rawa Ruska, będącym własnością p. Ossolińskiej. Straty wynoszą 42 tysiące złotych.

W sobotę spłonęły na polu cztery sterty zboża w folwarku Bernarda Kurtza, w powiecie sokalskim.

W sprawie tych tajemniczych pożarów władze wszczęły energiczne dochodzenia.

Zniesienie sądów doraźnych?

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W sferach sądowych krąży pogłoski o zniesieniu postępowania doraźnego. Nastąpić to ma od 1-go października r. b., przyczem, wedle obiegających pogłosek, zniesienie sądów doraźnych wiązałoby się ze zmianą na stanowisku ministra sprawiedliwości

Pogłoski o włamanie na Zamek.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W dniu wczorajszym rozeszły się w Warszawie pogłoski o włamaniu na Zamek i skradzeniu pewnej sumy pieniędzy. Bliższych szczegółów w tej sprawie brak.

Aresztowania wśród narodowców w Częstochowie.

W związku z licznymi aresztowaniami w Częstochowie nadchodzą następujące szczegóły: Zajęcia w Częstochowie rozpoczęły się już we wtorek w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny. Na obrządku zjazd pęgryzmów żydzi częstochowscy przygotowali się do wzmoczonego ruchu handlowego. W dniu święta doszło do drobnych zajść, podczas których na placu przed Jasną Górą zniszczono w kilku punktach towar żydowski. Wczorajem we czwartek przechodzący ul. Najw. Marii Panny współpracownik redakcji „Gazety Narodowej” został zaczepiony przez niejakiego Altmanna, żyda pisującego w „sanacyjnym” „Słowie Częstochowskim” i obrzucony przezwiskami. Altmanna oddano w ręce policji która sporządziła protokół. W piątek wpływowy poseł „sanacyjny” Pilichowski interwenjował u władz, które spisany poprzednio protokół uznali za fałszywy a trzech uczestników zajść skazały administracyjnie na 2 tygodnie aresztu.

W piątek popołudniu Altmann został napadnięty na ulicy, przyczem zadano mu ciężką ranę nożem. Przewieziono go do szpitala i poddano operacji. Stan jego jest ciężki. Tegoż dnia wieczorem, w nocy i w sobotę odbyły się aresztowania wśród członków i sympatyków Stronnictwa Narodowego. Aresztowano i osadzono w więzieniu około 90 osób ze sfer przemysłowych, palestry, instytucyj, kupiectwa. Aresztowano wszystkie władze Stronnictwa, z prezesem, p. Kozerskim i wiceprezesem mgr. St. Niebudkiem na czele i całą redakcję tygodnika „Gazeta Narodowa”, oraz wiele osób wśród młodzieży akademickiej i robotniczej. Równocześnie w nocy dokonano skrupulatnej i ścisłej rewizji u 120 osób, która nie dała wyników.

Dochoździe odbywa się pod kierunkiem specjalnie przybyłego prokuratora sądu okręgowego w Piotrkowie, Płockiego, któremu pomagają miejscowi podprokuratorzy Chawłowski i Jarzębiński. Obecnie toczy się wstępne stadium dochodzenia, policja przestępuje aresztowania.

Jak się dowiadujemy z prasy sanacyjnej, śledztwo w sprawie aresztowanych potrwa około trzech miesięcy i obejmie całokształt działalności Str. Narodowego i jego ekspozytury O. W. P. w ciągu ostatnich lat w Częstochowie („Ostatnie Wład.” nr. 230).

O zezwolenie na powrót

żydom - komunistom, którzy zbiegli z Polski.

Nie zakończył się jeszcze napływ żydów niemieckich do Polski — przez granice zachodnie, a już u bram wschodnich Polski gromadzą się nowi emigranci, mający ochotę zagnieździć się w Polsce. Oto żydzi podjęli starania, by wpuszczono do Polski tych wszystkich żydów, którzy nielegalnie uciekli do Rosji, a obecnie pragną wrócić do kraju.

Warszawski „Nasz Przegląd” (nr. 222) przyznaje, że chodzi tu o liczne rzesze; w jednym tylko roku 1932 uciekinierów żydowskich można było liczyć na tysiące.

Wiele rodzin żydowskich w Wilnie i Wileńszczyźnie jest bardzo mocno zatroskanych o los swoich bliskich, którzy... w poszukiwaniu pracy nielegalnie udali się do Rosji Sowieckiej.

Wiele setek młodzieńców — kompetentne osoby podają nawet; tysiące, zrehabilitowanych w Rosji, oczekujących także z Kongresówki — przekroczyło granicę do Rosji od początku 1932 r.

Siedzieli ci żydzi w Rosji dosyć długo aż sobie nagle przypomnieli Polskę. Stało się to (jakimś dziwnym zbiegiem okoliczności!) dopiero wówczas, gdy nastąpiło „porozumienie” z Rosją przypięczone podrodzą Radka - Sobelsohna do Polski. Zdałoby się, że właśnie teraz będzie tym żydów w Rosji dobrze, a tymczasem odezwala się w nich gorąca tęsknota powrotu do Polski.

Sprawa ta została ujęta przez przywódców żydowskich zupełnie realnie i praktycznie. Były już rozmowy z władzami polskimi, jak o tem świadczy sprawozdanie w pismach żydowskich („Nasz Przegląd” nr. 222):

W związku z tem b. poseł p. dr. Jakób Wygodzki interwenjował u p. wojewody wileńskiego Jaszczółta o zezwolenie tym nielegalnym emigrantom powrotu do Polski. P. wojewoda zainteresował się losem uchodźców i przyrzekł porozumieć się w tej sprawie z władzami centralnymi oraz poparcie ze swej strony.

Opinia publiczna z współczuciem odnosi się do akcji podjętej przez rodziców głodujących uchodźców. M. in. także konserwatywne „Słowo” (sanacyjne) wypowiada się za przychylnym traktowaniem przez odnośne władze kwestji umożliwienia im powrotu do kraju.

Tyle „Nasz Przegląd”. Trudno nie cierpieć na wiadomość, że Polska miałaby przyjąć w swe oblicie kilka tysięcy żydowskich komunistów z Rosji.

Programy uniwersyteckie muszą być zatwierdzone przez ministra oświaty.

Senaty wyższych uczelni przedstawia w najbliższych dniach ministerstwu Oświaty do zatwierdzenia plany i programy zajęć w roku akademickim 1933—34. W myśl nowej ustawy programy nauczania na wyższych uczelniach podlegają zatwierdzeniu przez ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Ministerstwo oświaty opracuje również nowe rozporządzenia regulujące sprawę egzaminów uniwersyteckich.

W ostatnich dniach zostało kilka osób zwolnionych. Podobno p. Kozerski ciężko zaniemógł i przewieziony został do szpitala.

ROZPOCZYNAMY SEZON!

NOWE WZORY! NOWE BARWY! A OTO NOWY CENNIK: Pończochy damskie od zł. 0,90, Bielizna damska od zł. 1,75, Modne torebki damskie od zł. 2,75, Parasolki damskie od zł. 3,50, Bluzki damskie od zł. 3,00, Chustki do nosa od zł. 0,15, Rękawiczki damskie od zł. 0,90, Koszule męskie od zł. 3,50, Piękne krawaty od zł. 0,75, Skarpetki od zł. 0,40, Kolnierzyki od zł. 1,35

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA FRANCISZEK FRLICZKA ZAMKOWA 9. Tel. 6-46.

Kto podpalił Reichstag?

Opinia adwokata francuskiego.

PARYŻ. (Pat). Znany adwokat francuski Moro Gialferi, który zadeklarował gotowość obrony oskarżonych o podpalenie Reichstagu, udzielił wywiadu przedstawicielowi „Le Rempart”.

Gialferi dowodzi, że minister Goering, jest odpowiedzialny nie tylko moralnie, ale i faktycznie za tę zbrodnię. On, nie kto inny — twierdzi Gialferi — zorganizował tę sprawę. On wydał rozkaz spalania Reichstagu. Ażeby dokonać tego czynu, trzeba było zużyć kilkadziesiąt kg. nafty. Dostarczenie tak wielkiej ilości materiałów palnych do Reichstagu nie mogło być niezauważone przez policjantów, pilnujących gmachu parlamentu niemieckiego. Podpalacze przemieszcili cały materiał palny podziemnym korytarzem, który łączy gmach parlamentu z pałacem rady ministrów. W tym czasie — podkreślił Gialferi — zamieszkiwał pa-

łac prezydium rady ministrów minister Goering, który był równocześnie przewodniczącym Reichstagu. Goering czynu swojego dokonał nie w celu zwalczania komunistów, lecz w celu zaatakowania von Papena i prezydenta Hindenburga. Dalej adwokat Gialferi zaznaczył, że postanowienie trybunału w Lipsku, według którego trybunał odmówił prawa bronienia podsądnych adwokatom obcym, niezgodne jest z ustawodawstwem niemieckim. Ustawodawstwo nie mieckie nie przewiduje dotychczas żadnych ograniczeń narodowościowych i wypływających z przynależności państwowej w stosunku do zgłaszających się obrońców. Wiem — kończy swe oświadczenie Gialferi — że nie będę bronił podsądnych. Regime hitlerowski zanadto obawia się prawdy, a prawdą jest, że Goering dokonał tego zamachu.

Przygotowania do wielkiego zjazdu hitlerowców.

BERLIN. (Pat). Przygotowania do zjazdu partji narodowo-socjalistycznej w Norymberdze, które ma się odbyć w końcu bieżącego miesiąca, zakrojone są na wielką skalę. W Norymberdze, w pobliżu się z przybyciem około pół miliona uczestników, którzy przybyć mają 340 specjalnymi pociągami. Projektowane jest wybudowanie olbrzymiego obozowiska. Apropozycja mas jest już zapewniona.

Między innymi przygotowano do stawy pół miliona kg. mięsa i wędlin. Na postania w obozie zamówiono 175 wagonów słomy. Dotychczas zgłosiło swój udział w zjeździe około 100 tysięcy osób. Wśród nich będą głośniki i megafony, przez które transmitowany będzie przebieg manifestacji zjazdowych.

Echa wizyty Dolfussa u Mussoliniego.

PARYŻ. (Pat). Prasa francuska w dalszym ciągu omawia spotkanie w Riccione. Z głosów tych wynika, że opinia publiczna Francji życzliwie powitałaby utworzenie bloku gospodarczego, złożonego z Austrii, Węgier i państw Małej Ententy. Dzienniki wyrażają nadzieje, że taki właśnie będzie rezultat rozmów Dolfussa z Mussolinim. Pozostają wszakże nadal w

mocy zastrzeżenia co do rewizjonistycznych zamierzeń włoskich.

Uroczystości katolickie w dniu 15 sierpnia w Aglonie na Łotwie.

(Ryga-KAP) Na doroczną uroczystość Wniebowzięcia Najw. Marii Panny w Aglonie, centrum katolickiej Łotwy, w roku obec-

ny zgromadziło się z różnych zakątków Archidiecezji, przeważnie z katolickiej Łatgali, do 60 tys. wiernych, by modlić się u stóp cudownego obrazu Matki Bockiej Aglonskiej i zyskać odpust jubileuszowy Roku Świętego. Przybyli też tu z Rygi JE. Ks. Arcybiskup A. Spryngowicz, Biskup J. Rancan i przedstawiciel rządu p. St. Jyubals (katolik) — minister komunikacji. Noc przed uroczystością spędził lud na adoracji Przenajświętszego Sakramentu w kościele i na śpiewaniu pieśni świętych na przyległych placach i łąkach. Słuchanie nabożeństw i kazań wielce ułatwiły głośniki rozstawione w różnych punktach obrządkowego cmentarza i placu przed kościołem. Postług religijny patnikiem niosło 74 kapłanów. Większość pielgrzymów przybyła na odpust koniami. Wozy poustawiano na wolnych przestrzeniach między jeziorami Cirisz i Aglonka. Aglonka i przyległa okolica przybrały wygląd olbrzymiego obozowiska. Na stosunki miejscowe napływ pielgrzymów do Aglony w roku obecnym był nadzwyczaj wielki.

Wielka katastrofa kolejowa w Chinach.

NAN CZANG. (Pat). Pociąg pospieszny, wiozący 500 uczniów szkoły wojskowej, którzy mieli być wcieleni do armji, walczącej przeciwko czerwonym oddziałom chińskim, wykoleił się w prowincji Kiang-Si, przyczem 60 uczniów i oficerów zostało zabitych, 20 odniosło rany. Katastrofa spowodowana została, jak przypuszczają, przez niedbalstwo robotników, układających szyny, choć niewykluczony jest sabotaż ze strony czerwonych. Pozostali przy życiu pasażerowie pociągu schwytali robotników, zatrudnionych przy naprawie toru i natychmiast dokonali nad nimi egzekucji.

Cheć skutecznie przeprowadzić reklamę

w wschodniej Małopolsce

należy adresować tylko

Kurjer Lwowski

Dyktatura jako system.

W tych dniach ukazał się artykuł Mussoliniego p. t. „Między dwiema cywilizacjami”, w którym znakomity autor przeciwstawia „zbankrutowanemu” ustrojowi parlamentarnemu - demokratycznemu - tryumfujący faszyzm, jako ustrój społeczno państwowy przyszłości.

Rzecz charakterystyczna, że d u c e ogłasza artykuł swój nie na łanach prasy włoskiej, ale w poważnym piśmie francuskim „Agence Economique et Financière”. Czynnici to oczywiście celowo, uważając Francję za „ostatni szaniec demokracji w Europie, który nie za długo runie”.

Mussolini zaczyna swe wywody od stwierdzenia załamania się socjalizmu francuskiego i zawodnych przewidywań jego przywódcy, Leona Bluma. „Nie ulega kwestji — pisze Mussolini — że ruch rozłamowy w łonie francuskiej partji socjalistycznej jest bezpośrednim skutkiem triumfalnego pochodu faszyzmu, zdobywającego z każdym dniem nowe tereny w największych krajach Europy i poza Europą”. Zdaniem Mussoliniego, weszliśmy w epokę, którą nazwać można zmianą podstaw cywilizacji współczesnej, przejściem z jednego okresu cywilizacji w drugi, będący fundamentem nowych twórczych myśli.

Nie myślimy bynajmniej wstąpić w obronę socjalizmu, który jak każda zresztą doktryna, wcześniej lub później przeżyje się musi. Nie możemy jednak zgodzić się z konkluzją artykułu, w której autor stwierdza tryumfujący: „skończyła się era liberalizmu wolnościowego w Europie, zmiera bezpownotnie ideologia polityczna 19-go wieku a na jej gruzach wznosi się nowy wspaniały gmach dyktatury”.

Mussolini chce więc z dyktatury stworzyć coś w rodzaju trwałego systemu i tu właśnie popełnia błąd zasadniczy, gdyż dyktatura z natury rzeczy nie może być formą trwałą ustroju państwowego.

Przeważnie trwały dyktatury bardzo krótko i miały za cel spełnienie jednego jakiegoś zadania, np. obrony ojczyzny przed najeźdźcą wroga. Zdarzało się rzeczywiście, iż ten lub ow dyktator, zasmakowawszy we władzy, starał się przedłużyć swe rządy poza pr. ewidjans początkowo okres — żaden jednak nie potrafił przedłużyć ich poza kres swego życia.

I w tem jest właśnie przyczyna nieistnienia rządów dyktatorskich, operujących się na jednostce — a jednostka, chociażby najgenialniejsza, jest przecie śmiertelna. Przypuszcmy, że świat przyjmie dyktaturę jako stały system rządów, to pozostaje pytanie: kóż obierać będzie dyktatorów? Mussolini wskazuje na przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie prezydent posiada istotnie bardzo szerokie pełnomocnictwa, ale prezydent wybierany jest co kilka lat i to przez całe społeczeństwo, jest to więc ustrój, jak najbardziej demokratyczny, nic wspólnego nie mający z dyktaturą, która stoi po nać tłumem, jest od niego niezależna, nie potrzebuje zabiegać o jego sympatje, by sobie zapewnić ponowny obiór na następną kadencję.

Istnieją wprawdzie tendencje stworzenia jakiejś „elity”, która by z „pośród siebie wybrała przyszłego władcę, w ten sposób jednak nie będzie to już dyktatura, tylko najgorszego rodzaju rządy kliki, podział społeczeństwa na kasty, na obywateli pierwszej i drugiej klasy, uprzywilejowanych i parjasów. Podobna forma przeżyła się nawet... w Indiach. Czyż byśmy ją mieli wznowić w Europie?

Co innego monarchja, ta, jako dziedziczna, posiada swą ciągłość. Można oczywiście być zwolennikiem ustroju monarchicznego, chociażby absolutnego, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że monarchja jest czemś zgoła różnym od dyktatury, wszędzie zaś tam, gdzie dyktatura istnieje obok monarchji, stara się ją opanować i zaćmić, co znówu dla monarchy stwarza sytuację niezmiernie drażliwą. Dyktatorem, przynaj-

Z prasy.

Straszenie czytelników.
We wczorajszym naszym przeglądzie prasowym, pod tytułem „W przededniu wypadków” zamieściliśmy urywki z artykułu żydowskiego „Nasze Przegląd”, który uważa powrót p. ministra spraw wojsk. J. Piłsudskiego z wyjazdów letnich do Warszawy jako zapowiedź ważnych wypadków. Innego zdania jest „Robotnik”, który podobne przeprowadzenie nazywa „straszeniem czytelników”.

„P. marszałek Piłsudski mieszka stałe w Warszawie. Na lato, jak to czynią także inni ministrowie i dziesiątki tysięcy nieministrów, marszałek Piłsudski wyjeżdża na wieś Zdawaloby się, że nie prostszego, że skoro minister wyjechał na urlop, to musi z urlopu wrócić i rzeczywiście marszałek Piłsudski wrócił, ani o dzień później, ani wcześniej, niż tego chciał. Ale „Nasz Przegląd” straszy swoich czytelników, że w tem coś tkwi, że coś wisi w powietrzu.

Po co to, na co to, komu potrzebne? Pan marszałek pojechał, więc wrócił A dlaczego ma się coś kryć za tym powrotem. Ludzie i bez tego są wystraszeni, po co ich jeszcze straszyc?”

Żydzi o bojkocie.

Bundowska „Folkscajtung” nawiązując do kongresu międzynarodowego związków zawodowych, który proklamował bojkot towarów niemieckich, tłumaczy, jak wielki cios zadać mogą robotnicy hitleryzmowi.

„Przemysł niemiecki pracuje w dużej mierze dla eksportu. Gdy się powstrzyma eksport, to dzienne przemysłowe zamieniają się w cmentarz, a do 6 milionów bezrobotnych (obecna cyfra urzędowa jest 4 i pół miliona) przybyłyby nowe miliony Niemcy musiałiby znaleźć sobie za bankrutą i położenie ogromnie by się zaostrzyło.

Do tego przyczynić się może dobrze przeprowadzony bojkot. A bojkot daje doskonałą sposobność do podjęcia prawdziwie międzynarodowej walki przeciwko faszyzmowi hitlerowskiemu. Każdy robotnik i każda robotnica mogą tu się stać żołnierzami w walce. Każda jednostka może posłać kulę do twierdzy hitlerowskiej. Robotnicy niemieccy atakują tę twierdzę od wewnątrz, a robotnicy całego pozostałego świata mogą przy pomocy bojkotu szturmować tę twierdzę od zewnątrz... Już eksport niemiecki znacznie spadł. W pierwszym półroczu 1933 r. zmniejszenie eksportu wynosi 23 proc. Akcja bojkotowa planowana całego zorganizowanego proletariatu światowego może eksport niemiecki zre-

Jak wiadomo handel międzynarodowy spoczywa przeważnie w rękach żydowskich, żydzi więc tylko mogą przeprowadzić skuteczną bojkot. Co tu mogą dopomóc robotnicy, którzy za swój grosz kupują, co im kupiec żydowski zaproponuje? Z artykułu „Folkscajtung” wyczyta chęć zepchnięcia całego ciężaru i odium bojkotu na szerokie masy robotnicze. Niech robotnicy bojkotują, żydzi jak handlowali tak handlować będą takimi towarami, które im się lepiej kalkulują. Stara to taktyka żydowska cudzemi rękami wybierać kasztany z ognia.

„Jazda w nieznaną”.
„Kurier Zachodni” zamieszcza trafne uwagi jednego ze swych czytelników o naszej polityce podatkowej:

„Polityka podatkowa kroczy u nas naprawdę dziwnymi drogami. Z jednej strony instytucje państwowe oficjalnie stwierdzają, iż pod wpływem kryzysu gospodarczego kurczy się ogromnie przemysł, handel i rzemiosła, a z drugiej strony polityka podatkowa prowadzona jest w ten sposób, iż świadczenia podatkowe stale się zwiększają, w następstwie czego życie gospodarcze zamiera. Wszak najlepszym dowodem wadliwości naszej polityki podatkowej są miliardowe zapłaty podatkowe, bezwzględnie już nieściągalne. Mimo to, kroczymy nadal po tej samej drodze, prawdopodobnie w-

mniej w teorii, może być jedynie największy, najdzielniejszy z całego narodu, czego o dziedzicznych monarchach powiedzieć nie można. Po władcach genjalnych, jak np. Piotr Wielki, przychodzą wnukowie słabego umysłu i charakteru, jak np. Mikołaj II. Każda dynastia podlega z czasem zwyrodnieniu.

Pod tym względem dyktatura gorzej niewątpliwie nad monarchją, wadą dyktatury, jako trwałego systemu jest tylko to, że ludzie genjalni — a dyktator musi być genjalnym — nie rodzą się na zamówienie i to dla każdego narodu pojedynemu. Są to wyjątki i dla tego dyktatura jest stanem wyjątkowym.

Mussolini niewątpliwie jest człowiekiem genjalnym, po jego śmierci jednak ile lat lub wieków będą Włochy i świat czekać na przyjście drugiego?

Od czasów Napoleona i minę-

przekonaniu, iż znów nastaną dobre czasy i pieniądze popłyną rzeką do urzędów skarbowych.

Narazie widzimy odwrotne zjawisko, mianowicie upadek, a w najlepszym razie duże ograniczenia, stosowane w każdej dziedzinie życia gospodarczego.

Wszak u nas stało się już regułą, iż zarówno przy uruchamianiu zakładu przemysłowego, handlowego lub rzemieślniczego, jak i przy prowadzeniu tych przedsiębiorstw największą troską stanowią podatki, to też każdy stara się tak urządzić, aby uniknąć bodaj części świadczeń podatkowych. Ze jest tożsawisko wysoce niezdrowe, nie trzeba udawać, lecz jednocześnie trzeba zapytać, co ma robić podatnik, uważany jakby za magnesa, ściągający wszelkie ciężary podatkowe i nie mający sposobu obrony ani ratunku.”

Pozatem u nas nikt naprawdę nie wie, ile i jakich będzie płacił podatków, gdyż

„co pewien czas powstają nowe ciężary, w postaci dopłat, opłat itp. świadczeń. Dochodowy, obrotowy, majątkowy, kryzysowy, drogowy, od spożycia, następnie liczne dopłaty, świadczenia socjalne i wiele innych opłat doprowadziły do tego, iż większość podatników zupełnie nie orientuje co do ilości i rozmiarów podatków, które mają płacić. Doszło do tego, iż jakiegokolwiek przedsiębiorstwo, zatrudniające 4 — 5 pracowników musi trzymać buchaltera i doradcę prawnego, aby móc wybrnąć z labiryntu podatkowego”.

Nasz system podatkowy wpływa na niebywały wzrost tak zw. chałupnictwa.

„Poco np. rzemieślnik ma zatrudniać u siebie kilku pracowników i płacić z tego tytułu większe świadczenie przemysłowe, większy podatek dochodowy i obrotowy, wreszcie ubezpieczać pracowników, kiedy może robotę oddać poza dom i uniknąć wszystkich tych ciężarów”.

Preliminowane wpływy podatkowe są dalekie od rzeczywistości.

„o czem świadczy wzrastające stale założeń i to w dziedzinie, co zupełnie nie przeszkadza, iż reformę polityki podatkowej uważa się za nieaktualną i tak się jedzie w... nieznaną, mimo rozpaczy, sytuacji gospodarczej”.

Deficyt kolei państwowych.

Łódzka „Prawda” wypowiada następujące uwagi w związku z deficytem kolei państwowych:

„Właściwą przyczyną deficytu kolejowego jest nadmierne wyrubowanie taryf towarowych i cenowa i nadmierne wygórowane opłaty za różne inne świadczenia. Ministerstwo komunikacji wykazało przytem kompletny brak zmysłu kupieckiego, podnosząc taryfy i opłaty nawet w tym momencie, gdy skutkiem rozwijającego się kryzysu gospodarczego, przewozy towarowe i frekwencja ruchu osobowego zaczęły się kurczyć i nie zwracając zupełnie uwagi na kształtowanie się stosunku kosztów przewozu do ceny przewozowych towarów. Z uporem, godnym zaiste lepszej sprawy, ministerstwo komunikacji od 2-eh lat broni się przed rewizją tych wyrubowanych taryf, rozwijając zamiast njej system ulg, udzielanych dowolnie i budżety z tego powodu poważne wątpliwości i zastrzeżenia. Jeżeli chodzi o ruch osobowy, to ten niefortunny system zdemoralizował publiczność i uczynił z kolei środek komunikacji okazjonalnej: Jedzie się wtedy, gdy zdarza się okazja pojechać za pół darmo. W komunikacji towarowej polityka ulg, oprócz strat, nie dała wogóle żadnego wyniku i w najmniejszym stopniu nie przyczyniła się do ożywienia przewozów, do czego niewątpliwie byłaby się przyczyniła ogólna obniżka taryf i opłat.”

ZABIJA POT GALMANIN Karpinięckiego.
11395-1

to więcej niż sto lat a dotąd ludzkość nie wydała drugiego męża tej miary... natomiast dużo mieliśmy i mamy — Napoleonów. Ostatnio zaś nastała moda na Mussoliniego, moda którą sam wielki Mussolini popiera, wstydząc się jednocześnie w głębi duszy swych kolegów i naśladowców w zawo-dzie dyktatorskim.

Dyktatura niekiedy może być prawdziwym błogosławieństwem, może naród wnieść ku szczytom potęg, jest ona jednak zawsze epizodem, niekiedy świetnym, ale epizodem, z którego nie można zrobić systemu, tak jak z wyjątku nie można stworzyć reguły.

Spoleczeństwa zaś potrzebują form stałych, takich, w których geniusz zbiorowy narodów mógłby swobodnie się rozwijać. Pod rządami absolutnym jednostki musi on zaniknąć, co ostatecznie doprowadza do zniknięcia i chera-ltwa moralnego ogółu.

Mowa inauguracyjna J. E. ks. Biskupa Godlewskiego na otwarciu 7 Międzynarodowego Kongresu Historyków w Warszawie.

(Warszawa-KAP) JE. Ks. Biskup Dr. Michał Godlewski, profesor Un. Jagiellońskiego, jako delegat Ojca Św. na Międzynarodowy Kongres Historyków wygłosił dnia 21 bm. w auli Politechniki warszawskiej mowę inauguracyjną w języku francuskim, którą podajemy w streszczeniu.

Wysyłając swego delegata na kongres historyczny, Jego Świątobliwość pragnął zaznaczyć żywe swoje zainteresowanie naukami historycznymi a zarazem podkreślić wspaniałą, od wieków rolę Kościoła przy rozwoju tej gałęzi wiedzy. Już w początkach istnienia Kościoła zaczęły powstawać pierwsze archiwa, skąd następnie historycy czerpali i pełną dłoń informacji. Gdy barbarzyństwo wzięło górę i świat wsiłił się w grzy, w czysy klasztorów i opactw powstają pierwsze kroniki, niezastąpione i jedne źródła wiadomości historycznych. Po kronikach nadszedł okres wielkich dzieł i wydawnictw, dokonywanych również przez sługi Ołtarza, jak benedyktynów, jezuitów, oratorjan itd. Prace te dostarczały historii i jej naukom pomocniczym obfite i cenne materiały. Inicjatywa do podejmowania tych prac szła zawsze z Rzymu, z siedziby papieży, którzy nigdy nie szczędzili trudów i wydatków na zbieranie i przechowywanie wszelkich pomników i źródeł historycznych. Świadczą o tem dzieje „scrinium Lateranense” (archiwum laterańskiego) a potem

dzieje archiwum i biblioteki watykańskiej. Wszyscy ci skrzętni zbieracze-papieży pragnęli jednego: by ich zbiory stały się dla nauki historycznej ogniskiem prawdziwego światła. Niezawsze dobrze oceniano zasługi Kościoła w tym względzie. Był okres, gdy Kościołowi zarzucano unikanie krytyki, zarzut ten jednak obalony krytyczne dociekania i dowiodły raz jeszcze, że Kościół Chrystusowy nie lęka się prawdy i światła. Dał temu wyraz Leon XIII otwierając archiwa watykańskie, jak również obecny papież Pius XI, wzbogacając biblioteki i archiwa cennymi nabytkami, otwierając w nich nowe działy dla studiów i sam wydając szereg cennych prac krytycznych, jak np. dzieje kościoła mediolańskiego, żywot św. Karola Boromeusza, archiwum św. Kolombana, kodeks atlantycki i in.

Wszystkie nauki są spoglądaniem umysłu ludzkiego w rzeczywistość, a historia wtedy tylko spełni swe zadanie, gdy będzie „światłem prawdy i świadectwem czasów”. Postępy wiedzy historycznej w ubiegłym wieku nie powinny zaślepić, zwłaszcza w dzisiejszej dobie rozpętanych namiętności. W dalszym ciągu starać się trzeba o udoskonalenie metod pracy, pozwalającej na poznanie przyczyn faktów. Przy tem wszystkim należy jednak nie zapominać o przyczynie pierwszej, która rządzi losami ludzkiemi: — o Bogu. (Kap).

Rozczarowanie niemieckiej burżuazji.

Ukrywane niezadowolone. — Dostojnicy kościelni odchodzą na emeryturę. — w kołach protestanckich niezadowolone.

Berlin, w sierpniu 1933. (Ceps) Kto obserwuje nastroje w Niemczech współczesnych, krótko przekonanie się może, że ujednolicenie życia niemieckiego nie jest rzeczą tak prostą, jak sobie to reprezentanci nowego reżymu przedstawiali. Cała ludność wprawdzie pozornie znajduje się w jednym obozie, ponieważ znaczna część dawnych przeciwników Hitlera została zastraszona, ale mimo to daje się zauważyć, że dużo jest takich, którzy nie chcą myśleć tak jakby tego sobie życzył Hitler lub Goering. Przejawia się to najsilniej w Niemczech południowych. Tam też niedawno w Wirtembergu i Badenji dano liberalom i demokratom do zrozumienia, że wobec nich postępować się będzie jeszcze ostrzej niż przeciw komunistom i socjalnym demokratom, jeżeli próbować będą sabotować rozporządzenia rządowe.

W związku z tem nie od rzeczy będzie zapoznać się z sytuacją liberalnego mieszczaństwa. Burżuazja republikańska nie znalazła w styczniu 1933 na tyle sił, aby przeciwstawić się hitleryzmowi. Przeciwnie spokojnie przypatrywała się temu, jak von Papen szeroko otwierał drzwi, aby łatwiej hitlerowcy mogli dojść do władzy. Większość warstw mieszczańskich nawet sympatyzowała z nowym porządkiem, mniemając, że odrazu nastąpi poprawa we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Nawet pierwsze ekscesy przyjmowane były spokojnie a objaśniane przejściowym entuzjazmem po objęciu władzy.

Dopiero obecnie niemieckie mieszczaństwo widzi, jak myliło się w swych przypuszczeniach. Niedługo wpływa burżuazja obecnie widzi że ostatni najpóźniejszy członek „Stumabteilungs” ma większy wpływ niż dawniej respektowany pracownik na poważnym stanowisku. W następstwie tego doszło do rozgoryczenia, które jest tak wyraźne, że nie da się zaprzeczyć. Ci, którzy tak lekkomyślnie opuścili stary sztandar liberalizmu, tak jak ci, którzy zdradzili demokrację, dziś żalują swego kroku i przypominają sobie hasła dawniejszego światopoglądu. Jeżeli jednak decydujące czynniki mówią o sabotażu, to oczywiście mówią nie bez przesady. W Niemczech wprawdzie widzieć można kwaśne miny, wszędzie można słyszeć ciche szemrania, ale sabotażu niema ani śladu. Sabotaż o jakim mówią kierownicy dzisiejszego reżymu należy pojmować inaczej. Decydujące dziś czynniki mówią, że w trzeciej Rzeszy należy wykonywać swe obowiązki radośnie; kto jednak obowiązki wykonuje z ponurą twarzą, ten dopuszcza się sabotażu. Niezadowolone nie objawia się tylko w obozie mieszczańskim, który początkowo tak chętnie poddał się nowemu reżymowi. Niezadowolone przejawia się i w kołach protestanckich, które również rzuciły się w objęcia hitleryzmu. Zwolennicy Hitlera wprawdzie uzyskali w wyborach

kościelnych trzy czwarte głosów, ale dziś zaobserwować można w Niemczech charakterystyczne zjawisko: wysocy dostojnicy kościelni cicho bez rozgłosu odchodzą na emeryturę a pastorem jeden po drugim składają swe urzędy. Niedługo odszedł prezes saskiego konsystorza, jeden z ostatnich wysokich dostojników protestanckich, który dotąd wytrwał na swem stanowisku. Ale i pomiędzy tymi, którzy pozostali przejawia się niezadowolone, chociaż w łagodnych formach. Są i kaznodziej, którzy odważyli się oświadczyć, że nauki socjalizmu musi nasiąknąć wiarą a nie wiarą narodowym socjalizmem, jak to głosiła przwódcy hakenkreuzlerów.

Byłoby błędem przeceniać to niezadowolone i krytykę. Nowi władcy Niemiec trzymają władzę mocno w swych rękach. Hańbiące obrazki z obozów koncentracyjnych, obrazki na których zobaczyć można to marksistów, to znów byłych dyrektorów radja niemieckiego jak stoją na „bacność” przed jakimś drabem z swastyką na ramieniu są z jednej strony przestrogą dla wszystkich niezadowolonych, z drugiej zaś smutnym dowodem zupełnej bezsilności, w jakiej ocknęło się społeczeństwo niemieckie. Liberali i demokraci w Niemczech południowych, pastorem i radcy konsystorsjalni zatem trzymanymi będą krótko.

Zygm. Różycki.

Powrót polskiej ekspedycji polarnej.

WARZAWA (Pat.) Dr. inż. Jan Lugeon, dyrektor Państwowego Instytutu Meteorologicznego i przewodniczący polskiej narodowej komisji roku polarnej 1932—33, otrzymał od członków wyprawy wiadomość, że wyprawa, przebywająca na wyspie Niedźwiedziej od 13 miesięcy, opuściła wyspę i po burzliwej podróży przybyła w dniu wczorajszym szczęśliwie do Tromsø. Po przybyciu członków wyprawy do kraju i złożeniu materiału obserwacyjnego, Państwowy Instytut Meteorologiczny przystąpi natychmiast do opracowania tego materiału, aby jaknajprędzej podać wyniki wyprawy do wiadomości świata naukowego. Dyr. Lugeon otrzymał od uniwersytetu madryckiego zaproszenie do wygłoszenia odczytu o pracach polskiej wyprawy polarnej na wyspę Niedźwiedziej oraz o pracach i badaniach z dziedziny elektryczności atmosferycznej.

Wstrzymanie ruchu statków na Wiśle.

Z powodu katastrofalnego spadku wody w Wiśle, towarzysząca komunikacji rzecznej w Warszawie wstrzymała ruch statków w górę Wisły. Odchodzą jedynie niektóre rannne statki wód rzeki, nie gwarantujące zresztą punktualności przyścia. Przystanie żeglugi rzecznej są z tego powodu nieczynne.

SKZICE I OBRAZKI. POWRÓT.

Powrócił...
Zdrowi, opaleni, z oczami pełnymi jeszcze pól i łąk, lasów i jezior.

A tu miasto szare, bezduszne ulice, obyte ściany miejskich kamienic... i szkoła.

Jeszcze to teraz nic...
Jeszcze się lekcje naprawdę nie zaczęły a, jak to zwykle bywa, rozpoczęcie roku zaczyna się od przemówień wzniosłych nauczycieli, od zwierzeń kolegów, dzielenia się wrażeniami...

Pan od geometrii bardzo pięknie to powiedział, że świat cały jest bryłą symetryczną, że harmonja wszechświata to właśnie matematyka rządzi, że nie zrozumieli ci, co na rok następny w klasach pozostawali, bo niczego nie umieli, że nich sobie dzieci wybiją z głowy bezmyślne łatanie po polach, bo to szczęście nie daje, a prawdziwą mądrość posiadać może ten, kto zna twierdzenia równości...

Z historykami było to samo.
Świat byłby owieczką zblakłą a nie mógłby patrzeć w przyszłość pogodnie, gdy nie wiadano, ile młodzieńców doło się zabić pod Termopyłami i dlaczego jakieś głupie Greki, zamiast chałwy sprze dawać, obiegali Troję przez tyle czasu, ileby starczyło na zabranie Verdun, Chantilly i jeszcze kilku fortec na froncie zachodnim.

Fizyk twierdził, że całem jestestwem życia jest twierdzenie Archimedeasa, co na nie nigdy się nie przydało żadnemu topielcowi, bowiem takiemu jest wszystko jedno, ile waży woda wyparta przez jego zwłoki.

Dzieciaki słuchali z zajęciem autorkom deklamacji francuskiej, buljono mądrości z wojen galickich i tajemnicy hieroglifów z C. O. H. S.; to daleko prościej nazwać można kwasem siarczanym, czy olejem rycynowym.

Słuchali, lirykując to wszystko jednym uchem, destylując drugim, a myślą biegnąc tam, skąd wrócić.

Wiem ja, wiem, jak to bywa przez te dni parę, pierwszych dni nauki w szkole po powrocie z wakacji.

Daleko bowiem jest ciekawszymi bliźniac na łące, niż Juliusz Cezar na bocianach Farsallu, no, ale co zrobić bocianowi? Dotychczas niczego „tego starsi nie wymyślili, więc cierpieć trzeba...”

Później, za dni kilka, gdy zblędną w kalejdoskopie młodych głowiat obrazy wsi i borów, przyjdzie z nad tych ławek zakurzonych, z tej tablicy czarnej takie ukochanie tej klasy, takj patriotyzm szkolny, że za nic nie chciałby szkoły opuścić i w sercu sztanדר swej „budy” nosisz wysoko. I Cezar znosiłszy się stanie i pan od matematyki mniej nudny.

Bo przecież te szkolne lata są najpiękniejsze w naszym życiu!
M. Junosza.

Z ostatniej chwili.

Podróż Herriota po Rosji.
MOSKWA. (Pat.) Herriot zatrzymał się w Odesie 26 sierpnia. Do Moskwy przybędzie 6 lub 7 września. W międzyczasie zwiedzi Krym, Charków i przemysłowe ośrodki Ukrainy, m. In. Dnieprostroj.

Zmniejszenie bezrobocia w Niemczech.

BERLIN. Pat.—Wg ogłoszonego dzisiaj komunikatu, liczba bezrobotnych w Niemczech zmniejszyła się w pierwszej połowie sierpnia o dalszych 130 tysięcy osób, dochodząc do 4,334,158 osób.

Żydom nie wolno się kąpać.

BERLIN. Pat.—Zarządzeniem komisarza państwowego wstep na plażę pod berlińskim Wansee został żydom zabroniony.

Święto dzieci polskich w Niemczech.

PILA. Pat.—Wczoraj w Zakrzewie ziemi złotowskiej odbyło się doroczne święto dzieci ze szkół polskich i młodzieży polskiej z ziemi złotowskiej, zorganizowane przez Zwo Szkolne w Złotowie pod nazwą „Święto Pięśni”. Uroczystość ta zgromadziła na błoniach złotowskich około półtora tysiąca osób z całego powiatu. Na niezwykle bogaty program uroczystości złożyły się piosenki, śpiewy, tańce i sportowe dzieci i młodzieży. Do zgromadzonych przemawiał ks. dr. Domański, prezes Związku Polaków w Niemczech, oraz dr. Kaczmarek, sekretarz Związku, przybyli specjalnie na tę uroczystość z Berlina. Na święcie pieśni obecny był również konsul polski p. Smigielski z Pily.

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Wielu aplikantów, zwolnionych ostatnio z polecenia min. sprawiedliwości z sądów okręgu apelacji warszawskiej, wnoszą odwołania od decyzji ministerstwa do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Aplikanci korzystają w danym wypadku z przysługujących im uprawnień urzędników państwowych, którzy na wypadek zwolnienia ze służby mają prawo odwołać się do takiego zarządzenia do Najwyższego Trybunału Administracyjnego. Rozprawy przed Trybunałem Administracyjnym wzbudziły duże zainteresowanie w świecie prawniczym.

KRONIKA.

Sąd doraźny nad Kisielem.

Dlaczego zboże tanieje?

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmienne, z możliwością przelotnych deszczów i burz. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

DYZYRY APTEK.

Dziś w nocy dużura apteka Rostkowskiego (ul. Kalwaryjska 31). Wysokiego (ul. Wielka 3), Frumkina (ul. Niemiecka 23), Augustowskiej (róg ul. Stefana i Kijowskiej 2), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śniapskiej.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Pielgrzymka do Ostrej Bramy. Na uroczystość Narodzenia N. M. P. przyjeżdża z Warszawy w dn. 8 września pielgrzymka, zorganizowana przez Kat. Związek Polek. Pielgrzymka zwiedzi również Targi.

— Procesja z kościoła Serca Jezusowego. W niedzielę dnia 20 b. m. w kościele Najświętszego Serca Jezusowego odbyły się uroczyste nieszpory poczem wyruszyła procesja do św. Jacka gdzie ks. Rzymelko wygłosił kazanie poczem chór „Akord” pod dyrekcją p. J. Arcimowicza wykonał pieśni religijne.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Wciąż narady w sprawie komunikacji miejskiej. Bawiący w Wilnie przedstawiciele „Sauer” dyr. Habs i mec. Brajter, radca prawny Sauer'a odbyli dłuższe narady w Magistracie i Urzędzie Wojewódzkim w sprawie objęcia w Wilnie komunikacji miejskiej i zamiejskiej. „Sauer” w b. r. ma ostatecznie przyjąć komunikację miejską i zamiejską.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Hamulce inż. Lipkowskiego. Do Oran przybyła między narodowa komisja kolejowa, w której skład wchodzi przedstawiciele Szwajcarii, Włoch, Niemiec, Rumunii i Francji. Komisja ma zadanie zbadać sprawność skonstruowanego przez polaka, inż. Lipkowskiego, hamulca kolejowego. Prace komisji na odcinku Orany—Wilno potrwać do piątku.

SPRAWY UNIWEERSYTECKIE.

— Powrót prof. J. Muszyńskiego. Długo powrócił do Wilna profesor Jan Muszyński, Prof. J. Muszyński odbył na statku „Polonia” podróż dookoła Wielkiej Brytanii, gdzie zwiedzał ogrody botaniczne, zakłady naukowe i badał tamt. roślinność. Prof. Muszyński z wycieczki też przywiózł szereg okazów muzealnych i botanicznych dla Zakładu Farmakognozji i Ogrodu Roślin Leczniczych U. S. B.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Akademicka Kasa Chorych przy Bratniej Pomocy P.M.A. U. S. B. Powiadamy, że po rozszerzeniu lokalu zostały częściowo wznowione przyjęcia w przychodni Kasy (ul. Wielka 24) w dziale chorób wewnętrznych i dentystrycznym z dn. 21 sierpnia b. r. Do końca bież. miesiąca przychodnia będzie czynna tylko od godz. 4—7 ppół.

— Konfiskata komunistycznego mieszcza.

Władze administracyjne skonfiskowały cały nakład miesięcznika „Druk” organu komunistycznych akademików Uniwersytetu Wileńskiego. W „Druku” zamieszczonych było kilka artykułów o tendencjach wybitnie komunistycznych.

Redakcja odpowiedzialnego pociągnięta do odpowiedzialności kerno sądowej.

SPRAWY SZKOLNE.

— Podręczniki szkolne w klasie I jej gimn. (nowego typu) oraz w I, II i V oddz. szkół pow. uległy całkowitej zmianie. Wszystkie nowe podręczniki, jak również będące w użyciu dawniejsze w pozostałych klasach, posłada i poleca Księgarnia J. Zawadzkiego, Zamkowa 22. Tamże sprzedaż i zamiana podręczników używanych.

SPRAWY PODATKOWE.

— Danina podatkowa. Z dn. 31 sierpnia b. r. upływa termin płatności daniny majątkowej. Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie podaje do wiadomości, że do płacenia daniny są obowiązane te przedsiębiorstwa, które w roku 1931 miały wymierzone ponad 20.000 obrót. Stawki wynoszą: dla przedsiębiorstw, które miały od 20 do 50 tysięcy obrotu w 1931 r. — 60 gr. od tysiąca obrotu, dla przedsiębiorstw ponad 50 tysięcy obrotu — 90 gr. od tysiąca. Żadnych dodatków ponadto nie dolicza się.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Zmniejszenia się bezrobocia. Na terenie powiatu wileńskiego trockiego bezrobocie zmniejszyło się o przeszło 100 osób. Około 500 bezrobotnym władze udzielają zasiłków bądź w postaci pieniężnej bądź w artykułach żywnościowych. Ostatnio w N. Wilejce rozdano bezrobotnym 10 ton maki.

DOOKOŁA TARGÓW.

— Konferencja prasowa.

Wczoraj po południu z okazji zakończenia prac przygotowawczych do III Targów Północnych i I-szej wystawy lnarskiej odbyła się zwolana przez dyrekcję targów konferencja prasowa.

Na wstępie diennikarze pod przewodnictwem dyrektora Łuczukowskiego i p. red. Świąckiego zwiedzili teren targów, rozpoczynając od pawilonu głównego, a kończąc na pawilonie lnarskim.

Podczas oględzin szczegółowych, wyjaśnień udzielał dyr. Łuczukowski.

Następnie w czasie herbatki na werandzie Koła Polek w ogrodzie po Bernardyńskim wygłoszono szereg przemówień, dotyczących organizacji targów i udziału przedstawicieli prasy szczegółowych wyjaśnień w tej kwestii. Dyr. Łuczukowski omówił szczegółowo postępy pracy w terenie. Przewodniczącym prezydent zaznaczył, iż staraniem rzemiosła wileńskiego w roku bież. po raz pierwszy wybudowany zostanie pawilon, który zobrazuje eksport wyrobów rzemieślniczych zagranicę. Następnie wystawę produktów lnarskich, pszczołnictwo, rybactwo i t. p. działy.

Pomimo, iż głównie uwaga zwrócona jest na wystawy, jak lnarska, rybarska i t. p., to jednak główne Targi odbędą się właśnie w tym pawilonie.

Znajdą się tam ekspozycje przemysłu i handlu wileńskiego. Będzie to pawilon ściśle targowy. W końcu p. Dyrektor podziękował prasie wileńskiej za życzliwą propagandę.

— Narady w Starostwie Grodzkim.

W Starostwie Grodzkim odbyły się narady w sprawie komunikacji dla wycieczek zamiejskich w okresie III Targów, z hotelarzami w sprawie wynajmu pokoi po cenach ulgowych dla wycieczkowiczów oraz z piekarzami i restauratorami w sprawie obniżki pieczywa i ceny obiadów i kolacji.

W wyniku konferencji Starostwo doszło do porozumienia z zainteresowanymi.

— Na Targi Północne.

Zarząd Zrzeszenia Koncesjonariuszy Wódczanych wojew. Wileńskiego zwołuje na dzień 28 sierpnia b. r. na godz. 19.15 do lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijańskich w Wilnie, ulica Baksta 11 — walne zgromadzenie członków z całego województwa. Zarząd postanowił zwołać zebranie w okresie odbywających się III Targów Północnych i Wystawy Lnarskiej, by uprzętnić wszystkim przybywającym z poza Wilna wizerunek Targów, a jednocześnie skorzystać z ulg kolejowych.

Ze względu na ważność obrad pożądanym jest by wszyscy koncesjonariusze wódeczani na zebraniu to przybyli. Zainteresowani zebraniem mogą otrzymać informacje i zaproszenia w Biurze Stowarzyszenia ul. Baksta 11 tel. 10-30, gdzie również mogą otrzymać informacje o noclegu i wyżywieniu na ulgowych warunkach.

— Wycieczki z Łotwy.

Wileński Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego otrzymał już wiadomości z Łotwy, że w czasie trwania III Targów Północnych i I-szej Wystawy Lnarskiej przybędą do Wilna 3 wycieczki z Łotwy. Pierwsza wycieczka składająca się ze 100 osób przybędzie w dniu otwarcia Targów, pozostałe zaś dwie przybędą w czasie trwania Targów.

POCZTA I TELEGRAF.

— Powrót z urlopu Prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów. W dniu 21 sierpnia r. b. powrócił z urlopu wycieczkowego i objął urządowanie Prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów inż. Karol Żuchowicz.

ODCISKI I ZGRUBIENIA SKÓRY

usuwają **SALVATOR**
APTEKARZA W. BOROWSKIEGO,
wny od 50 lat. — Złóżce w aptekach i składach aptecznych. — Skład główny: „SALBOR” Lab. Chem. Farm. — Warszawa, Walejska 11.

— Zakład przyrodniczy D-ra Tar-nawskiego w Kosowie będzie otwarty do 1 listopada. Jesień tujejsza odznacza się stałą pogodą i tem. że łagodnie przechodzi ku zimie. To też sezon jesienny w Kosowie nadaje się do leczenia chorych wydelikowanych, którzy źle znoszą zimę, aby przyzwyczaili się do przebywania na dworze oraz dla tych, którzy po leczeniu w zdrojowiskach potrzebują zabartowania. Zima byłaby najdłuższą porą, gdyby ludzie korzystali z jej orzeźwiającego choć mroźnego powietrza: coż kiedy nie zabartowani muszą go unikać i przepędzać zimę w dusznym mieszkaniu. Ślad wartości hartowania w jesieni, co jest specjalnością Leczniczy kosowskiej.

Dla ludzi szukających spokoju i samoty jest to najlepszy sezon — cichy i pełen swoistego wdzięku górskiej okolicy Kosowa. Jest on również wygodny dla wyjeżdżających, którzy są związani zajęciami biurowymi i gospodarczymi, bo łatwiej teraz o urlop i zastępstwo, a w gospodarstwie rolnem pilne roboty są na ukończeniu, wreszcie sezon jesienny jest znacznie tańszy od letniego.

Kosów, dnia 18/VIII 1933.

Wczoraj odbyła się wileńskim

Sądzie Okręgowym rozprawa doraźna przeciwko mieszkańcom wsi Ganczarowszczyzna, położonej w gminie turgielskiej, 34-letniemu Antoniemu Kisielowi.

Proces ten, jak zresztą wszystkie większe procesy kryminalne, wzbudził w mieście wielkie zainteresowanie. Dlatego też przybyła do sądu bardzo licznie publiczność, zapelniając salę i poczekalnię.

Rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9-tej rano. Trybunał wszedł na salę w składzie: przewodniczącego sędziego Zaniewskiego i sędziów wotantów: K. Bobrowskiego i Cz. Sienkiewicza. Fotel oskarżyciela publicznego zajął podprokurator Szemioth, zaś miejsce na ławie obrończej, adw. Jankowski, który bronił oskarżonego z urzędu.

Po stwierdzeniu pełnomocnictwa obrońcy, sąd przystąpił do badania oskarżonego. Kisiel, na zadane mu pytania, odpowiada z namysłem, ważąc każde słowo. Widoczne jest na nim zmieszanie i lęk zarazem. Oskarżony ma 34 lata życia i żonaty i ma troje dzieci.

Przewodniczący odczytuje akt oskarżenia. Według niego sprawa przedstawia się następująco: mieszkańcy wsi Ganczarowszczyzna Józefa i Jan Korzeniewscy, będąc właścicielami większego gospodarstwa rolnego i nie mając potomstwa, postanowili wziąć na wychowanie jakiegoś młodego człowieka, któryby pracował i utrzymywał ich wzamian za co otrzymaliby od nich 3 ha ziemi na własność.

Wkrótce znalazł się taki wychowanek. Był nim Antoni Kisiel. Transakcja szybko doszła do skutku i wkrótce sprowadził się on do nich, wnosząc część inwentarza martwego i żywego.

Przez pierwszy rok panowały między niezamąconymi stosunki. Kisiel wespół z żoną i starym Korze-

niwskim pracował, pilnując go-

spodarstwa. W drugim jednak roku wspólnego pożycia, stosunki znacznie pogorszyły się, bieda bowiem zakotłowała do drzwi. Zdarzały się wypadki, że brakowało im chleba. Na tem więc też zaczęły powstawać spory i kłótnie, które ostatnio coraz częściej poczęły wybuchać. Na parę miesięcy przed ową krytyczną nocą doszło już do tego, że Korzeniewski zapowiedział, iż cofnie swój zapis. Kisiel zapadał do opiekunów zemsta. W tym celu w nocy z 22 na 23 lipca zakradł się pod okno sypialni staruszków i z przygotowanego uprzednio karabinu strzelił do śpiących. Pierwszy strzał ciałbił, wówczas Kisiel oddał drugi, raniąc ciężko Korzeniewskiego. Odgłos wystrzału i jęki rannego obudziły Korzeniewską, która wyskoczyła z łóżka i odbiegła do okna. W tym momencie wskoczył do pokoju Kisiel i trzymany w rękę karabinem uderzył rannego kilkakrotnie po głowie. Korzeniewska tymczasem poczęła uciekać. Nie odbiegła jednak daleko. Na środku podwórza dopadł ją Kisiel i złapanym po drodze toporem zadał kilka ciosów w głowę i w plecy. Nieszczęśliwa upadła na ziemię i zemdlała. Rannych przewieziono do szpitala, gdzie przez dłuższy czas walczyli ze śmiercią. Wypisali się dopiero przed rozprawą. Wskutek zadanych ciosów Korzeniewska nie doszłszy i nie może przewidowo chodzić.

Oskarżony nie przyznał się do zarzucanych mu przestępstw i wyjaśnił, iż krytycznej nocy bez zamieru zamordowania opiekunów podkradł się pod okno i strzelił, chcąc tylko ich nastraszyć, ażeby obchodzili się z nim lepiej niż dotychczas.

W związku z rozpoczęciem ze znanymi okresem egzekucyj nie-kóre Towarzystwa Rolnicze podały do wiadomości swych członków kilka „praktycznych wskazówek jak należy bronić interesów rolnika przed ewentualnymi nadużyciami egzekucyjnymi.

Zajęcie przedmiotów niezbędnych do prowadzenia warsztatu rolnego. Najczęściej przekroczeniem jest zajęcie u rolnika przedmiotu niezbędnego do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Przedmioty takie w myśl par. 571 kodeksu postępowania cywilnego nie ulegają bowiem zajęciu. W wypadku więc, gdy komornik sądowy zajmie takie przedmioty pomimo oświadczenia dłużnika, że bez nich nie może gospodarować, poszkodowany rolnik może najpóźniej w ciągu 7 dni od daty zajęcia wnieść skargę na czynność komornika do sądu grodzkiego i stawić wniosek o uchylenie zajęcia jako niedopuszczalnego.

Dobre jest do takiej skargi dołączyć świadectwo wystawione przez właściwego terytorjalnie rzeczoznawcę sądowego do spraw rolnych, stwierdzające, iż zajęty inwentarz lub ziemiopłody są niezbędne rolnikowi do gospodarowania lub też zaznaczyć w niej, że dłużnik prosi o wydelegowanie biegłego w celu zbadania sprawy na miejscu. O ile jest już wyznaczony termin licytacji, należy w skardze prosić o zawieszenie postępowania egzekucyjnego do czasu jej załatwienia.

Jak bronić się przed nadużyciami egzekucyjnymi?

Jeżeli wierzyć jest na miejscu, można przed wniesieniem skargi do sądu zwrócić się do niego o polecenie komornikowi odstąpienia od zajęcia. W każdym razie pamiętać należy, że sąd nie rozpatrzy skargi wniesionej po upływie 7 dni od zajęcia, to też należy się spieszyć, a ewent. orzeczenie biegłego można nawet potem przesłać odatkowo. O ile sąd grodzki nie przychylił się do prośby dłużnika, to w terminie tygodniowym od doręczenia odpowiedzi można wnieść zażalenie do sądu okręgowego.

Zajęcie przedmiotu nie będącego własnością dłużnika.

Bardzo również często zdarzają się wypadki, że komornik zajmuje u dłużnika przedmiot, nie będący jego własnością, n. p. rolnik wypożyczył od sąsiada brzyckę lub knura albo kanapę — przychodzi komornik i fantuje te przedmioty. Otóż według par. 583 kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli komornik zajmie przedmiot nie należący do dłużnika, to dłużnik winien mu oświadczyć odradu, czynią one są własnością, lub komu służy do nich jakiegokolwiek prawo i jaki jest adres tych osób, a komornik jest zobowiązany zawiadomić je o zajęcia.

Aby bronić swego prawa do bezprawnie przez komornika zajęte rzeczy, właściciel może wytoczyć przeciwko tej osobie, z polecenia której komornik prowadzi egzekucję t. zw. skargę interwencyjną. Lepiej jest jednak przed wytoczeniem skargi zaważać te osobę do zwolnienia zajętych przedmiotów, ofiarując dowody, że świadków lub z kontraktu kupna etc., że rzeczy zajęte nie są własnością dłużnika.

O ile egzekucję prowadzi niekomornik, lecz sekwestator skarbów, to przed wniesieniem skargi interwencyjnej, należy koniecznie zwrócić się do sądu skarbowego i wysunąć wszystkie zarzuty. Dopiero po dwóch tygodniach można wnieść proces do sądu, w przeciwnym bowiem razie koszty sądowe obciążają tego, kto wniósł skargę, choćby nawet ją wygrał.

Oszacowanie i sprzedaż z licytacji

Dotychczas sprawa oszacowania był mniej ważna, a to dlatego, że jeżeli w pierwszym terminie licytacji nie dochodziło do skutku, to w następnych terminach komornik sprzedawał zajęty przedmiot za pierwszą lepszą ofiarowaną sumę.

Nowy kodeks postępowania cywilnego postanawia, że już w protokole zajęcia komornik winien oznaczyć wartość zajętej ruchomości. Komornik na żądanie zainteresowanych musi wywołać biegłego. Na pierwszym licytacji cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowania. Cena wywoławcza jest najniższą, za którą można zbyć ruchomość. Jeżeli nikt nie zaofiaruje przynajmniej ceny wywoławczej, licytacji nie dochodzi do

Następnie zeznawali świadkowie.

Pierwsi składali zeznania poszkodowani małżonkowie Korzeniewscy. Przedstawili oni przebieg zajścia identycznie z aktem oskarżenia. Stwierdzili jednocześnie, że z blahych przyczyn wynikały między nimi a Kisielami spory Dalsi świadkowie, krewni poszkodowanych, Helena i Jan Korzeniewscy, charakteryzują stosunki, jakie panowały ostatnio w domu Korzeniewskich.

Natomiast świadkowie odwodowi, potwierdzając te stosunki, stwierdzają, iż między Korzeniewskimi a Kisielami wynikały częste scysy z powodu braku chleba.

Po ogłoszeniu protokołu oględzin lekarskich, stwierdzającego, iż w czasie zajścia Korzeniewska odniosła 12 ran, z tego 2 ciężkie i Korzeniewski 6, z tego 1 ciężka, przewodniczący odczytał protokół oględzin narzędzi zbrodni i zamknął przewód sądowy.

Zabrał głos oskarżyciel publiczny. Prokurator wskazując na uplanowany zamach na życie opiekunów, domagał się kary śmierci.

Obrońca oskarżonego mec. Jankowski dowodził, iż nie była to uplanowana zbrodnia, lecz przypadek i dlatego też prosił o jak najłagodniejszy wymiar kary.

Oskarżony w ostatnim słowie prosił sąd również o łagodny wymiar kary.

Po dłuższej, bo trwającej przeszło godzinę, przerwie, sąd ogłosił wyrok, którego mocą Kisiel skazany został na bezterminowe więzienie i na utratę na zawsze praw obywatelskich i honorowych. Skazany wyrok przyjął spokojnie.

Emeres.

Jeżeli wierzyć jest na miejscu,

można przed wniesieniem skargi do sądu zwrócić się do niego o polecenie komornikowi odstąpienia od zajęcia. W każdym razie pamiętać należy, że sąd nie rozpatrzy skargi wniesionej po upływie 7 dni od zajęcia, to też należy się spieszyć, a ewent. orzeczenie biegłego można nawet potem przesłać odatkowo. O ile sąd grodzki nie przychylił się do prośby dłużnika, to w terminie tygodniowym od doręczenia odpowiedzi można wnieść zażalenie do sądu okręgowego.

Zajęcie przedmiotu nie będącego własnością dłużnika.

Bardzo również często zdarzają się wypadki, że komornik zajmuje u dłużnika przedmiot, nie będący jego własnością, n. p. rolnik wypożyczył od sąsiada brzyckę lub knura albo kanapę — przychodzi komornik i fantuje te przedmioty. Otóż według par. 583 kodeksu postępowania cywilnego, jeżeli komornik zajmie przedmiot nie należący do dłużnika, to dłużnik winien mu oświadczyć odradu, czynią one są własnością, lub komu służy do nich jakiegokolwiek prawo i jaki jest adres tych osób, a komornik jest zobowiązany zawiadomić je o zajęcia.

Aby bronić swego prawa do bezprawnie przez komornika zajęte rzeczy, właściciel może wytoczyć przeciwko tej osobie, z polecenia której komornik prowadzi egzekucję t. zw. skargę interwencyjną. Lepiej jest jednak przed wytoczeniem skargi zaważać te osobę do zwolnienia zajętych przedmiotów, ofiarując dowody, że świadków lub z kontraktu kupna etc., że rzeczy zajęte nie są własnością dłużnika.

Oszacowanie i sprzedaż z licytacji

Dotychczas sprawa oszacowania był mniej ważna, a to dlatego, że jeżeli w pierwszym terminie licytacji nie dochodziło do skutku, to w następnych terminach komornik sprzedawał zajęty przedmiot za pierwszą lepszą ofiarowaną sumę.

Nowy kodeks postępowania cywilnego postanawia, że już w protokole zajęcia komornik winien oznaczyć wartość zajętej ruchomości. Komornik na żądanie zainteresowanych musi wywołać biegłego. Na pierwszym licytacji cena wywoławcza stanowi połowę sumy oszacowania. Cena wywoławcza jest najniższą, za którą można zbyć ruchomość. Jeżeli nikt nie zaofiaruje przynajmniej ceny wywoławczej, licytacji nie dochodzi do

Teatr i muzyka.

— Teatr Letni w ogrodzie Bernardyńskim. Dziś o godz. 8.15 w. „Czy jest co do ocenia”.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz ostatni operetka Kollo „Baron Kimmel”. Jutro „Królowa nocy”.

— Popołudniówka niedzielną. Po cenach najniższych „Ulani”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Środa, dnia 23 sierpnia.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.25: Prasa. 12.35: Muzyka. 12.55: Dziennik popołudniowy. 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Utwory Manuela de Falla (płyty). 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Diety wokalne. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert. 18.35: Muzyka jazzowa. 19.0: Skrzynka pocztowa. 19.40: Fa-jeton. 20.00: Koncert. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00: Wiersze liryczne E. Iłakowiczówny. 21.10: Koncert. 22.00: Muzyka ta. 22.25: Wiad. sportowe. 22.35: Kom. meteorologiczny.

Czwartek, dnia 22-go sierpnia 1933.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gospodarstwa dom. 11.57: Czas. 12.05 Muzyka. 12.25: Prasa. 12.35: Muzyka. 12.55: Dziennik popołudniowy. 15.25: Giełda rolnicza. 15.35: Utwory Manuela de Falla (płyty). 16.00: Słuchowisko dla dzieci. 16.30: Diety wokalne. 17.00: Odczyt. 17.15: Koncert. 18.35: Muzyka jazzowa. 19.0: Skrzynka pocztowa. 19.40: Fa-jeton. 20.00: Koncert. 20.50 Dziennik wiecz. 21.00: Wiersze liryczne E. Iłakowiczówny. 21.10: Koncert. 22.00: Muzyka ta. 22.25: Wiad. sportowe. 22.35: Kom. meteorologiczny.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Historja i literatura.

W dziale odczytów radiowych, zapowiadanych na środe winni radiolub-chaczce wileńscy zwrócić uwagę na prelekcję prof. Henryka Moscickiego, który przypomni wysiłki Stefana Batorego, pragnącego umocnić Polskę nad Bałtykiem (godz. 18.15) oraz na feljton dr. Władysława Arcimowicza, który opowie jaką rolę odegrał Wilno w dziejach literatury polskiej (godz. 19.05).

Maria Mokrzycka śpiewa...

O godz. 18.35 rozgłoszenie polskie transmitować będą ze studja warszawskiego koncert ary i pieśni w wykonaniu primadonny opery warszawskiej p. Marji Mokrzyckiej.

— Koncert kameralny.

Wyborny pianista polski Józef Smdowicz koncertuje dzisiaj o godz. 20-jej przed mikrofonem. Interesujący program zawiera następujący utwory: Beethoven Sonata op. 26 as-dur. Schumann: Andantino i Trauemsurrien (Majaczennia senne. Rachmaninow: Preludje i Polka. Schubert — Liszt: Serenada. Paganini — Liszt: Etiuda es-dur.

KRONIKA POLICYJNA.

— Ujście przemytnika z Litwy. Szerogowi WKomisarjatu P. R. zatrzymali na rogu ul. Nowogrodzkiej i Rydzja Śmigłogo Antoninę Szumską, zamieszkałą na Litwie. Miała ona przy sobie 4 kg. i 40 dkg. sacharyny. Szumską wraz z sacharyną odprawiono do Urzędu Celnego.

Na światowych rynkach zbo-

żowych nastąpiło uspokojenie, głównie pod wpływem sytuacji na giełdach amerykańskich.

Pod wpływem ustalenia się sytuacji w Stanach Zjedn. z drugiej strony dzięki umiarkowanej podaży ze strony producentów, ro złozonej równomiernie na cały rok, na rynkach tych większych zmian nie stwierdono i ceny znaczniejszym wahaniami nie uległy.

Zupełnie inny obraz przedstawia rynek krajowy. Obiektywne warunki również sprzyjać powinny stabilizacji cen, względnie wahaniami powinny być tylko nieznaczne. Akcja konwersji i redukcji załuzenia rolniczego i rozłożenia go na raty, kredyt zastawowy i zaliczkowy, wreszcie interwencja P. Z. P. Z. i t. p. — wszystko to wywołać powinno pewne ustalenie się cen zboża.

Jeżeli wziąć pod uwagę obroty na giełdach zbożowo - towarowych, to transakcje zawierano po cenach, niezbyt odbiegających od cen z przed tygodnia. Ostatnie ceny żyta na giełdzie warszawskiej notowano o 1 — 1.50 zł. niżej, niż przed tygodniem, co wynosi około 6 — 10 proc. Taki spadek, jakkolwiek dla rolnika bardzo dotkliwy, gdyż cena ta już znajduje się poniżej poziomu opłacalności, może być usprawiedliwiony sezonową dużą podażą zboża po żniwach. Nie jest to wszakże jeszcze katastrofa, przypuszczać bowiem wolno, że w okresie późniejszym kampanii zbożowej ceny te się podniosą.

Ale niestety przez nasze giełdy zbożowo - taryfowe przechodzi około 10—15 proc. sprzedawanego zboża. Właściewi pod tym względem poważną rolę gra tylko giełda poznańska, po części warszawska, koncentrująca 75 — 80 proc. zboża, przechodzącego u nas przez giełdy. Cały nasz handel zbożem płynie dwoma strumieniami: 10—15 proc. sprzedaje się na giełdzie, 85—90 proc. na rynkach małomiasteczkowych, na których dzieją się wręcz niesamowite. W okęgach znajdujących się w sferze wpływu giełdy warszawskiej, producenci na rynkach miejscowych otrzymują 11, a podobno nawet tylko 9 zł. za 100 kg. żyta, a więc przeszło o 40 proc. mniej od ceny giełdowej. Sprzedaż po takiej cenie jest wręcz samobójstwem gospodarczemu rolnika. Nadmienić przytem należy, że o ile większa własność może liczyć na wyższą cokolwiek cenę, posiadając zboże jednolite i więcej stonkowo sprzedając je na giełdzie, to właścianin nasz całkowicie oddany jest na łup małomiasteczkowego spekulanta.

Pomimo zaś nawoływania do kontaktu bliższego z rolnikiem, spółdzielnie rolnicze nie mogą wyjść z dotychczasowej biernej swej roli i w handlu zbożem udziału prawie nie biorą. Nic też dziwnego, że rolnik otrzymując za swój produkt tak niską cenę, nie jest w stanie nie kupować, na co żadne nawoływania nie pomogą.

W tym stanie rzeczy uratować rolnika, podnieść cenę do wyższego poziomu mogą tylko zakupy interwencyjne, na które wszakże trudno liczyć, gdyż — znów ze względu na nasze warunki — nie mogą być one bardzo znaczne.

Co do wywozu, to w lipcu wywieziono z Polski 54.6

Z KRAJU. SPORT.

Nieporozumienie na terenie obiektów wojskowych.

Niszczanie krzyży przydrożnych w pow. grodzieńskim.

Ostatnio na terenie pow. grodzieńskiego, przeważnie w gminie brzostowickiej, zanotowano kilka wypadków niszczenia i spalania krzyży znajdujących się na drogach i przy wsiach.

trzy krzyże i zniszczono wielki krzyż kamienny koło wsi Pychowszczyzna.

Zachodzi przypuszczenie, iż niszczenie krzyży dokonuje jakaś banda bezbożników.

Okradanie urzędu pocztowego w Gródku.

Posterunek P. P. w Gródku wysłedził systematyczne okradanie przesyłek pocztowych przez przed siebie przewoźny pocztowy z Urzędu Pocztowego w Gródku, Wincentego Raczkińskiego, liczącego lat 26, zamieszkałego w kolonii Poniatowszczyzna, gminy gródeckiej.

W tejże skrzyni znaleziono worek ze szmatami, służącymi do zamiany na skradzione towary. Zatrzymany Raczkiński przyznał się do winy systematycznych kradzieży. Znaleziono w zabudowaniach domu, w którym mieszkał, materiały, pochodzące z kradzieży. Wartości skradzionych towarów na razie nie ustalono.

Zamach samobójczy urzędnika Starostwa.

W Oszmianie na ulicy Boruńskiej na pół godz. przed północą dn. 19 b. m. Wacław Raczkowski, urzędnik tamtejszego starostwa, wystrzelił z rewolweru usiłując pozbawić się życia.

Rannego umieszczono w szpitalu państwowym w Oszmianie. Według opinii lekarza szpitala Raczkowskiemu nie grozi utrata życia. Przyczyną zamachu samobójczego był zawód miłosny.

Powrót z robót rolnych w Łotwie.

W ostatnich dniach przez granicę polsko-łotewską przejechało kilka transportów rolników z Polski, którzy na terenie Łotwy pracowali na robotach rolnych.

W ciągu drugiej połowy sierpnia do Polski powróciło 2500 rolników.

Pożar stodoły ze zbożem.

W majątku Mały Serwec, gm. kościeniewickiej, pożar zniszczył stodołę z tegorocznymi zbiorami i sprzętem rolniczym na szkodę właścicielki tego majątku p. Franciszki Rodziewiczowej.

Straty wynoszą 8500 zł. Zachodzi podejrzenie, że pożar powstał skutkiem zbrodnego podpalenia na tle zemsty.

Nagła śmierć w restauracji.

W Władkach, w restauracji zmarł nagle 27 lat liczący Walenty Babicki, kierownik tamtejszego Urzędu Pocztowego. Wezwany na

tychmiast lekarz miejscowy orzekł że s. p. Babicki zmarł na udar sercowy. Urząd Pocztowy opieczętowany.

Zbiórka wszystkich lekkoatletów. Już w sobotę na stadionie W. K. S. rozpoczyna się wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem mistrzów Estonii, Łotwy i czołowych lekkoatletów polskich.

Władze sportu lekkoatletycznego proszą wszystkich zawodników wileńskich o stawienie się we czwartek na godz. 16.30 na stadion Ośrodka W. F. celem utworzenia reprezentacji wileńskiej.

Wszyscy więc lekkoatleci proszeni są o punktualne przybycie na wyznaczoną zbiórkę, gdyż w przeciwnym razie zawodnicy, którzy nie zgłoszą się we czwartek, nie będą dopuszczeni do zawodów.

Lekkoatleci, którzy zostaną

wyznaczeni do reprezentacji, otrzymają również karty wolnego wstępu.

Zebrań organizacyjne sędziów. We czwartek o godz. 19 w sali konferencyjnej Ośrodka W. F. Ludwisarska 4 odbędzie się zebranie informacyjne wszystkich sędziów lekkoatletycznych.

Sędziowie proszeni są o konieczne przybycie, gdyż w przeciwnym razie ci wszyscy panowie, którzy nie zgłoszą się we czwartek, nie otrzymają kart wolnego wstępu na zawody lekkoatletyczne w sobotę i niedzielę.

W danym wypadku chodzi przecież o powodzenie imprez, zakrojonych na szeroką skalę, przeto sprawność tych zawodów zależy od pp. sędziów.

Z POGRANICZA. Napad Litwinów na modlących się Polaków.

Z pogranicza donoszą, iż podczas onegdajszego odpustu w Muśnikach grupa Litwinów wywołała gorszące zajście przed kościołem i pobiła kilku Polaków.

Dwaj Polacy Andrzej Kopeć i Feliks Minowicz odnieśli ciężkie poranienia głowy, wobec czego zaszła konieczność odwiezienia ich do szpitala.

UCIECZKA OFICERA POLSKIEGO Z NIEWOLI LITEWSKIEJ.

Na terenie granicy polsko-litewskiej koło Marcinkańców zbiegł z litewskiego więzienia b. por. Wisłocki, który przed cze-

rema laty aresztowany został przez policję litewską na granicy. Por. Wisłocki odsiadywał karę w Olicie.

OŻYWIENIE RUCH NA GRANICY POLSKO-ŁOTEWSKIEJ.

Ruch graniczny polsko-łotewski na granicy w ostatnim miesiącu wzrósł w porównaniu z poprzednimi o jakieś 40-45 proc. Granicę przekroczyło z górą 5000 osób z inwentarzem żywym i martwym oraz towarami, jak cu-

kier, sól, nafta, olej, galanteria i wyroby żelazne i metalowe.

Z Łotwy przekraczający przewozili i przynosili nabiał, t. j. sery, masło, ryby i wyroby gumowe.

ŚMIERĆ PRZEMYTLNIKÓW W MEREZANCE.

Na granicy polsko-litewskiej w rejonie Oran w rzece Merezance utonęło dwóch przemytników: Jan Drodz i Wacław Jasielunas z Oran Litewskich.

przez rzekę z przemytem. Na widok żołnierzy rzucili się w pław, lecz wpadli w wir i utonęli obciążeni workami z tytoniem i sacharyną. Dwóch innych przemytników zatrzymano.

Obydwaj przemytnicy wraz z dwoma innymi przepławiali się

W dniu 21 b. m. o godz. 22 Zymor Franc., lat 70, głuchy na jedno ucho, zamieszkały przy ul. Turgielskiej 14, zbierając drzewo w lesie burbiskim, zablądził w powrocie do domu, w ciemnościach, na obiekty wojskowe w Burbiskach. Ponieważ na wezwanie war-

townika nie zatrzymał się, wartownik strzelił z karabinu, trafiając Zymora w stopę prawej nogi. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannego do szpitala św. Jakóba w stanie, nie zagrażającym życiu. Dochodzenie w sprawie tego wypadku w toku.

Giełda.

WARSZAWA. (Pat) Przegiełda. Dolar 6,54. Dolar złoty 9,02. Ruble 4,75. Czerwonice 0,95. Pożyczki: stabilizacyjna 52. Budowlana 39,15. Dolarowa 49 1/4. Dillonowska 71. Inwestycyjna 104. Śląska 49. Warszawska 45. Bank Polski płaci za dolary 6,48. Przekazy 6,50. Dolar kanadyjski 6,10.

WARSZAWA. (Pat) Dewizy: 124,82 — 125,13 — 124,51. Szwajcaria 173,9 — 174,33 — 173,47. Holandia 361,08 — 361,98 — 360,18. Londyn 29,52 — 29,67 — 29,37. Nowy York 6,56 — 6,60 — 6,52. Nowy York kabel 6,57 — 6,61 — 6,53. Oslo 148,10 148,80 — 147,40. Paryż 35,02 — 35,11 — 34,93. Praga 26,51 — 26,57 — 26,45. Sztokholm 152,20 — 153,25 — 151,75. Szwajcaria 172,70 — 173,13 — 172,27. Włochy 47,07 — 47,30 — 46,84. Berlin w obrotach nieofic. 213,15. Tend. niejednolita.

Papiery proc.: Pożyczka budowlana 39 — 38,75. Inwestycyjna 104,25 — 103 — 104,50. 5 proc. kolejowa 43 — 43,50 — 42,50. 4 proc. premijowa dolarowa 49,50. 7 proc. stabilizacyjna 52,13 — 52,13 — 57 — 57,13 (drobne). 8 proc. obi. komunalne BGK. 93. 4 i pół proc. ziemskie 43. 8 proc. warszawskie 44,75 — 44,25. Tend. słabsza.

Akcje: Bank Polski 86 — 85,50. Lipow 12. Ostrowiec serja B. 30,25 — 30,75. Tend. przeważnie słabsza.

Dolar w obrotach prywatnych 6,54. Rubel złoty 4,75.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: Dolarowa 58,50. Dillonowska 71. Stabilizacyjna 69,50. Warszawska 45,25.

PREMIERA! Dziś drugi z kolei światowy przebój PAN "POD FAŁSZYWA FLAGA" JEST TO największy z dotychczas wyprodukowanych film szpiegowski. W ROSJI był sługą carskim, w Niemczech służył kałdzerowi. Film ten zdobył w trójfalnym podziale wszystkie rekordy światła. Nad program: Dodałek dźwiękowy.

Tytuł mój za siebie! "Pięciu Przeklętych Dzentelmanów" (Czarodziej z Marokka) potężny dramat wschodni z HARRY BAUREM w roli głównej będzie wyświetlany już w tym tygodniu w pierwszorzędnym kinie w Wilnie.

CASINO DZIŚ OSTATNI DZIEŃ. SUCCEŚNY FILM. SENSACJA. SPIESZCIE UJEC. MORPHIUM - ZATRUTE DUSZE. JEAN MURRAT, Daniela Parola. Nad program: Nieskńczona syn Jona Szuberta. Ceny niższe: balkon dzien. 25 gr. wiecz. 40 gr.

HELIOS PREMIERA! Przebój wytw. "Metro" - r. 1933-4 Film o nłodości, przygodach i miłości! Film który bije wszystkie rekordy pod wzgl. napięcia, emocji i humoru. Królowa szybkości. Nad program: Na żądanie publ. "NOĆ W SKLEPIE LALEK" Rewja w kolorach. Seanse: 4, 6, 8 i 10.20. W niedziele od g 2-ej.

DZWIĘKOWE KINO DZIŚ! (Ulubienca publiczności, przepiękna i niezapomniana w filmie) RAJSKI PTAK o godzinie 4, 6, 8 i 10.20. - Ceny miejsc: parter III miejsce 40 gr. DOLORES DEL RIO oraz cz. 1 i 2. Joel Mc Cre. to najnowsze i najlepsze arcydzieło króla reżyserów Kinga Vidora. Nad program: 3 Dodałki dźwiękowe. Początek o godzinie 4, 6, 8 i 10.20.

Kupno i Sprzedaż Sprzedaje się w Czarnym Borze dom o 3-ch mieszaniach po 4 pokoje, w sosnowym lesie, 2 i pół ha placu. Tamże do sprzedania bliźniak aurk. Adres w Adm. "Dz. Wil." 1471-2. Półhektarową działkę z ziemią, ogrodem z domkiem, kupię w Kolonii Wileńskiej. Oferty pod "Dzielnik" w "Dzienniku". Chart 8-ch miesięczny bardzo rasowy do oddania tanio w dobre ręce Sosnowa 9-a m. 4. 1542 dwa duże figusy niedrogo. Kalwaryjska 35 — 1.

SWIERKI SREBRZYSTE, CISY, CYPRYSY, JODŁY, SOSNY, TUJE w przepięknie odmalowanych po WYJĄTKOWO NISKICH CENACH polecają Szkołki Podzameckie poczta MACIEJOWICE, Woj. LUBELSKIE.

ZAKŁAD Przyrodolecznicy Dra TARNAWSKIEGO w KOSOWIE k. Kołomyj (Młp.) Otwarty do listopada. Cierpienia chroniczne, przemiany materji, trawienia, nerwowe i t. p. Wskazówki jak żyć należy harującą leczenie po zdrowotnych. Południe Polski. — Jesień ciepła. Tęży sezon jesienny. 21789

ZGUBY Unieważniam weksle na sumę 1100 zł. pożyczkowe przeze mnie i wystawione na imię Bronisławy Wiercińskiej, ul. Zawalna 8 m. 15, w październiku 1932 r. z powodu niedotrzymania umowy zwrotu weksli w dniu 15 VII r. b. Olimpia Budrewiczowa ul. Sierakowskiego 12 m. 6. Wracza z odczytu. Zona wita męża, który wraca z knajpy? — Skąd ty wracasz? — Z... z odczytu! — Co? O drugiej w nocy z odczytu?

CLAUDE AVELINE. 47) Podwójna śmierć Fryderyka Belot Delluc oświadczył stanowczym głosem: — Wcale nie muszę i nie chcę. Stary Trinquet podniósł głowę i spojrzal z zacięciem na człowieka, który odpowiadał z tak niepodziwaną gwałtownością. — Dobrawdy... — rzekł szef, kiwając głową. — Tem gorzej dla pana. Zapamiętaj pańskie milczenie. Oby nie obróciło się ono przeciw panu! Delluc machnął z rezygnacją ręką. — Więc pan nie widuje pani Deguise? — zaczął szef. Głos doktora był już znowu spokojny i zrezygnowany. — Tego nie powiedziałem. Mówiłem tylko, że nie prowadzimy wspólnego życia. Ileż jednak jestem potrzebny, siostra moja wie dobrze, że wystarczy mnie wczekać. Właśnie dlatego, by móc jej użyć pomocy, sprawdziłem się do sąsiedniej willi, po cie, i śmierci jej męża. Ja jeden jej wówczas zostałem na świecie i ja także nie miałem nikogo prócz niej.

— Czy pan twierdzi — spytał szef — że zabił tylko jednego z nich a drugiego nie? Delluc krzyknął jak oszalały: — Ja siego drugiego? Jakiego drugiego? Ktoś zapukał znowu, nikt na to nie zwrócił uwagi. Czuliśmy wszyscy, że zdumienie doktora nie jest udane; wydało nam się, że za chwilę usłyszymy coś, co niespodziewanie wyjaśni wszystko. Nagle jednak Delluc opanował się, przestał dyszeć, otworzył szeroko oczy. Wargi mu drżały i wyszeptał słowa, niemal niezrozumiałe dla ucha, niepojęte dla umysłu: — Aci, rozumiem wszystko. Wyglądał jak człowiek patrzący bezsilnie na najstraszliwsze i najbardziej niespodziewane widowisko — jak gdyby pociąg kurierski wykołcił się, zrzucając w objęcia śmierci wszystkie wagony i wszystkich pasażerów. Oszołomiony padł bezsilnie na krzesło. Głosem jakby z tamtego świata powiedział: — Przyznaję się do wszystkiego. Znowu zapukano. Leblanc podszedł do drzwi. Tym razem gonić wszedł do gabinetu i zbliżył się do szefa, Regnard zmarszczył brwi. Podczas kiedy jednak chłopiec szeptał mu coś do ucha, wyraz jego twarzy zmienił się, widać było, że jest zdumiony. Potem, patrząc na Delluc'a, powtórzył powoli, jakby do siebie: — Pani Deguise wie, że doktor Delluc jest tutaj? i chce się z mną widzieć natychmiast? Twarz doktora znowu zmieniła się. Z rozpaczą wyciągnął dłoń. I prośba, którą wypowiedział, wydała się tem tragiczniejszą, że nieczarnie, jakie od dwóch godzin przeżywał, zlamany mu głos: — Niech jej pan tu nie wpuszcza, błagam pana! Ona jest obłąkana! Słyszysz pan? Nie zdążyłem panu tego powiedzieć przed chwilą; ona jest obłąkana! Szef skinął głową, jakby się zgadzał. Delluc próbował się uśmiechnąć, jak gdyby chciał uderzyć swą prośbę. Zapanowała cisza. Puls uderzał mi w skroniach. poczułem nagle niewytłumaczony wpływ strachu. W głębi serca i ja również błagałem szefa, by nie wpuszczał tu tej kobiety! Leblanc, Sauvain i Trinquet także oczekiwali w napięciu, chociaż przywykli do dramatycznych scen. Wreszcie szef odcedzał się: — Proszę wprowadzić tę panią. Delluc jęknął: — Pan jest nikczemny i ukrył twarz w dłoniach. (D. c. n.)